**„Mały artysta”**

***„Twórczość plastyczna dziecka rozwija wyobraźnię, pamięć, pomaga w utrwaleniu wiedzy o przedmiotach, otoczeniu, życiu ludzi i zwierząt. Dziecko poznaje swoje możliwości, uczy się wytrwałości, ujawnia pomysłowość, oryginalność, uczy się odczuwać potrzeby innych ludzi, patrzeć na świat oczami malowanej postaci”. M. Karwowska- Struczyk***

Zajęcia plastyczne wszechstronnie rozwijają dzieci. Nie tylko doskonalą sprawność małych rączek, ale uczą kolorów, kształtów, przestrzennego planowania, kreatywności, wyobraźni. Jednak najczęściej dzieje się tak, że mali artyści otrzymują małą kartkę papieru oraz kredki. A dlaczego nie coś innego? Mazaki- nie, bo przybijają kartkę, gdy dziecko za mocno przyciska, brudzą mebel, buzię, rączki, co potem ciężko zmyć. Ciastolina, plastelina, modelina, masa solna- nie, gdyż wszystko się kruszy, wciera się w dywan, a na masę solną trzeba znać proporcje składników i jeszcze ją ugnieść. A co z farbami? Zazwyczaj boimy się brudnych ścian, mebli, ubranek, które trzeba prać. Do tego dochodzą pędzelki, które należy płukać przy zmianie koloru i plakatówki w słoiczkach, które zanieczyszczają się innym kolorem.

Za pośrednictwem twórczej ekspresji plastycznej oraz percepcji otaczającego świata, dziecko gromadzi doświadczenia zarówno poznawcze jak i twórcze. Podczas tworzenia dziecko doznaje silnych przeżyć. Wynikają one nie tylko z samego działania, lecz także z możliwości wyrażenia środkami plastycznymi własnych myśli i uczuć, których dziecko nie byłoby w stanie opowiedzieć słowami. Wychowanie plastyczne pełni funkcję terapeutyczną, usuwa zahamowania i poczucie niepewności, uczy wiary we własne siły, we własne możliwości twórcze. Zatem jak stworzyć warunki dla małych artystów i nie ograniczać im swobody artystycznej?

W miejscu, gdzie mamy sporą przestrzeń rozłóżmy dużą ceratę. Zachęcam do zakupu pigmentów, dostępnych w każdym sklepie z artykułami budowlanymi i w małych słoiczkach rozrobić na stałe różne kolory i odcienie. Każdy słoiczek ma swój pędzel, więc nie musimy się martwić o zabrudzone farbki. Musimy także pamiętać o jednym- im młodsze dziecko, tym większa płaszczyzna do malowania. A wykorzystać możemy tu wszystko- kartony, tekturę, papier do pakowania, odwrotne strony od kalendarza, okładki tekturowe, a także końcówki tapet. Dziecku załóżmy fartuszek, lub starą koszulę. Niech nie boi się plam i tego że się wybrudzi.

Pozwólmy dzieciom na swobodną ekspresję. Niech mieszają kolory, pokrywają tło plamami, bo to dla nich jest fascynujące.

*„Nie sugerujmy, że trawa musi być zielona, a słoneczko żółte? Dlaczego? Nie zaganiajmy dzieci do rzeczywistego świata i nie czyńmy z nich realistów na siłę. W baśniowym świecie słońce może być fioletowe, a trawa pomarańczowa”. M. Trojanowicz- Kasprzak*

A po malowaniu razem posprzątajmy. Niech stanie się to kolejnym zadaniem po plastycznej zabawie.

I najważniejsze:

*„Nie oceniajmy wyników pracy dziecka. Oceńmy jego wysiłek (…)nieistotny jest końcowy efekt. Przecież ono dopiero się uczy. Na super efekty przyjdzie jeszcze czas. Dzieci w tym wieku oswajamy z techniką i tworzymy klimat dla artystycznego wysiłku”. M. Trojanowicz- Kasprzak*

Opracowała mgr Justyna Las